

Kanibalové

Jedl jsem z tebe,
dokud bylo co,
nějak jsem totiž tušil,
že brzy tu už nebudeš.
Teď ze mě jedí oni
a musím z toho mít radost.
Totiž dokud je, co jíst,
Znamená to, že jsem ještě tu.
Ale to už ty vědět nemůžeš.

Last Will

Ty mi ji vezmeš.
Ty mi to vezmeš.
Ty mi všechno vezmeš.
Nakonec už nebudu mít nic.
Jenom tebe.
A budu se ještě doprošovat,
abych byl částí toho,
co budeš mít ty.

Vlna

Vyšel jsem z Teska
a viděl jsem ji za mostem.
Byla stejně krásná jako tehdy.
Mával jsem na ni
a volal Cześć, Kasia.
Ale šla dál.
Možná že mě neviděla,
neslyšela
nebo mi nerozuměla.
Anebo možná že ve smrti
se prostě nemluví polsky.

Dokud

Všichni tě chtěli.
Já jsem tě nechtěl.
Všichni se na tebe těšili.
Já se netěšil.
Všichni byli z tebe nadšení.
Já nebyl.
Všichni ti rádi věnovali vše nej,
co měli.
Já nerad.
Všichni nám blahopřáli.
Já jsem v tom neviděl důvod.

Kanibale

Jadłem z Ciebie,
dopóki było co,
jednak czulem,
że niebawem już cię tu nie będzie.
Teraz ze mnie jedzą oni
i muszę się z tego radować.
Mianowicie dopóki jest co jeść,
Oznacza to, że jeszcze tu jestem.
Ale Ty już tego wiedzieć nie możesz.

Ostatnia wola

Ty mi ją zabierzesz.
Ty mi to zabierzesz.
Ty mi wszystko zabierzesz.
W końcu, nie pozostanie mi już nic.
Tylko ty.
I będę jeszcze błagał,
abym był częścią tego,
Co będziesz mieć ty.

Fala

Wyszedłem z Tesco
i widziałem ją za mostem.
Była tak samo piękna jak wtedy.
Machałem do niej
i wołałem Cześć, Kasia.
Ale szła dalej.
Może mnie nie widziała,
nie słyszała
albo nie rozumiała.
A może w chwili śmierci
po prostu nie mówi się po polsku.

Dopóki

Wszyscy cię chcieli.
Ja cię nie chciałem.
Wszyscy na ciebie czekali.
Ja nie czekałem.
Wszyscy byli tobą zachwyceni.
Ja nie byłem.
Wszyscy chętnie ofiarowali ci to naj,
co mieli.
Ja niechętnie.
Wszyscy nam gratulowali.
Ja nie widziałem ku temu powodu.

A teď, teď přišla řada na tebe.
Všichni to chtějí,
všichni se těší,
všichni jsou z toho nadšení,
všichni vám blahopřejí,
všichni věnují to nej,
co mají.
A ani nevím, jestli ty
to chceš,
se na to těšíš,
jsi z toho nadšený,
vidíš v tom důvod k blahopřání
a rád věnuješ vše nej,
co máš.
Tys totiž
stejně jako já
nikdy nemluvil.
Tys vůbec nebyl toho schopen,
já zas jsem se stále bál něco říct.
A jak na tom bude on?
To nevíme ani ty, ani já.
A i kdybychom věděli,
stejně bychom to neřekli.

**A teraz, teraz przyszła kolej na ciebie.
Wszyscy tego chcą,
wszyscy czekają,
wszyscy są tym zachwyceni,
wszyscy wam gratulują,
wszyscy ofiarują to naj,
co mają.
I nawet nie wiem, czy ty
tego chcesz,
czekasz na to,
jesteś tym zachwycony,
widzisz w tym powód ku gratulacjom
i chętnie ofiarujesz wszystko naj,
co masz.
Ty mianowicie
podobnie jak ja
nigdy nie mówileś.
Ty w ogóle nie byłeś do tego zdolny,
ja natomiast stale bałem się cokolwiek powiedzieć.
A jak to będzie w jego przypadku?
Tego nie wiesz ani ty, ani ja.
A nawet gdybyśmy wiedzieli,
i tak byśmy nie powiedzieli.**

Příští zastávka

V Rajské zahradě se nekouří,
nepije,
nefetuje,
Marie nepřicházejí o panenství
a nerodí v chlívech,
neberou se jména nadarmo
hlavně když je nikdo nenosí,
nekradou se jablka,
nezabíjejí se hadi,
nemluví se polsky
a nejede metro.
A i kdyby jelo,
určitě by nezastavilo,
a tak bychom stejně museli vystoupit
na příští zastávce.

Następna stacja

**W Rajskim ogrodzie się nie pali,
nie pije,
nie bierze narkotyków.
Marie nie tracą dziewictwa,
i nie rodzą w stajniach,
imion nie bierze się nadaremno
zwłaszcza gdy ich nikt nie nosi,
nie kradnie się jablek,
nie zabija się węży,
nie mówi się po polsku
i nie jedzie metro.
A nawet gdyby jechało,
z pewnością by się nie zatrzymało,
i tak czy tak musielibyśmy wysiąść
na następnej stacji.**

K nedopsání

Měním se,
ani nevím v co.
Rád bych tě vzal s sebou,

Nie do opisania

**Przemieniam się,
ale nie wiem w co.
Z chęcią wziąłbym cię z sobą,**

ani nevím kam.
Se srdcem na dlani
se mi třesou ruce.
Anebo že by to srdce ani nebylo moje?
Už dlouho neočekávám,
aby se mi rozsvítilo,
slunce jsem zradil,
světlo prodal
za třicet a půl stříbrných.
Drobné si nechám

**ale nie wiem dokąd.
Ze sercem na dłoni,
trzęsą mi się ręce.
Czyżby to serce nie było nawet moje?
Już od dawna nie oczekuję,
aby mnie oświeciło,
słońce zdradziłem,
światło sprzedalem,
za trzydzieści i pół srebrników.
Drobne sobie zostawię.**

Tichá noc

Cicha noc

Zelené mrtvoly
ležící na chodníku.
Mrtvoly dřevené.
mrtvoly odkořeněné,
mrtvoly odzdobené,
mrtvoly odbarvené.
Včera oslavovaly Ježíše,
poznaly Ježíška,
poslouchaly, hrály
a zpívaly koledy,
nosily ozdoby a nabízely dárky,
blikaly tisíce lesklýma očima
splnily přání,
byly snad zelenější než teď,
staly
a neležely,
ale stejně byly to mrtvoly,
jenom že
stejně jako dnes
nikdo je jako takové neuznával.
Včera totiž mrtvě vůbec nepůsobily
a dnes zas nevypadají,
že by někde působily živě.
Ať je jim chodník měkký
a pádající sníh lehký.
Další hrob
stejně nikdy mít nebudou.
Lehnu se mezi ně
A zavřu si oči,
abych z těchto Vánoc
přece jen něco také měl.

**Zielone trupy
leżące na chodniku.
Trupy drewniane,
trupy pozbawione korzeni,
trupy pozbawione ozdób,
trupy bez kolorów.
Wczoraj obchodziły święto Jezusa,
poznaly Mikołaja,
słuchały, grały
i śpiewały kolędy,
nosiły ozdoby i oferowały prezenty,
migotały tysiącem błyszczących oczu
spełniły życzenia,
być może były bardziej zielone niż teraz,
stały
a nie leżały,
ale mimo wszystko były to trupy,
tylko że
podobnie jak dziś
nikt ich za takie nie brał.
Wczoraj wcale nie sprawiały wrażenia martwych
a dziś zaś nie wyglądają,
aby kiedykolwiek sprawiały wrażenie żywych.
Niech im chodnik miękkim będzie
a padający śnieg lekkim.
Innego grobu
i tak nigdy mieć nie będą.
Położę się między nimi
I zamknę oczy,
abym z tego Bożego Narodzenia
również cokolwiek miał.**

Děvín

Vystoupit z nočního autobusu.
Slovánské nábřeží bez Tebe.
Tichá Morava. Zamrzlý Dunaj.
Ruiny.
Tma.
Modlit se.
Nevědět komu.
Modlit se beze slov,
bez rtů,
bez boha.
Sedět na sněhu.
Stavět sněhuláka.
Hned vedle
Dunaj líbá Moravu,
ticho se vlévá do mrazu.
Modlit se sněhuláku.
Ozdobit stromeček.
Rozsvítit ho.
Přečíst si pod ním báseň. Vánoce s Tebou.
Lehnout si na sníh.
Zavřít oči.
Modlit se bez myšlenek,
bez vzpomínek,
bez modliteb,
bez odpuštění,
bez rozhřešení.
Ponořit se do ticha.
Vlévat se do mrázu.
Tvoje kniha na Slovánském nábřeží.
Ruiny.
Mlha.
Nastoupit do ránního autobusu.
Rozsněžit se.

Děvín*

**Wysiąć z nocnego autobusu.
Słowiańskie nabrzeże bez Ciebie.
Ciche Morawy. Zamarznęty Dunaj.
Ruiny.
Ciemność.
Modlić się.
Nie wiedząc do kogo.
Modlić się bez słów,
bez ust,
bez boga.
Siedzieć na śniegu.
Lepić bałwana.
Tuż obok
Dunaj całuje Morawy,
cicho się wlewa do mrozu.
Modlić się do bałwana.
Ubrać choinkę.
Zaświecić na niej lampki.
Przeczytać pod nią wiersz. Święta z Tobą.
Położyć się na śniegu.
Zamknąć oczy.
Modlić się bez myśli,
bez wspomnień,
bez modlitw,
bez odpuszczenia,
bez rozgrzeszenia.
Zanurzyć się w ciszy.
Wlać się w mróz.
Twoja książka na Słowiańskim nabrzeżu.
Ruiny.
Mgła.
Wsiąść do porannego autobusu.
Padający śnieg.**

* **Děvín – najvyšší szczyt Karpat Południowomorawskich (przyp. tłum.)**

Zatmění

Permanentku na metro
nám koupili
ještě dřív než
jsme se narodili
Metrem jsme jezdili
do porodnice do jeslí do školky
do školy na střední na vysokou

Zaćmienie

**Bilet na metro
nam kupili
jeszcze nim
żeśmy się urodzili
Metrem jeździliśmy
na porodówkę, do żłobka, do przedszkola
do szkoły, do liceum, na uniwersytet**

do práce a do důchodu
Nejsme cestující
ti u nás jenom přestupují
z povrchu
na jiný povrch
Nebojíme se jako oni toho
co může být vespod nebo uvnitř
my totiž moc dobře víme
že pod námi
už dlouho nic není
a vlastně ani nad námi
natož nad nimi
Bojíme se jenom půlnočního expresu
ten nikde nezastavuje
prý nemá ani řidiče
A také se bojíme
že se jednou
všechny soupravy stanou
půlnočními expresy
a že už nikdy neuslyšíme
Konečná zastávka
prosíme vystupte.

**do pracy i na emeryturę
Nie jesteśmy pasażerami
ci u nas tylko się przesiadają
z powierzchni
na inną powierzchnię
Nie boimy się jak oni tego
co może być pod spodem lub wewnątrz
my bardzo dobrze wiemy
że pod nami
już od dawna nic nie ma
właściwie nawet nad nami
a co dopiero nad nimi
Boimy się jedynie ekspresu o północy
ten nigdzie się nie zatrzymuje
podobno nie ma nawet kierowcy
i również boimy się
że pewnego razu
wszystkie składy staną się
ekspresami o północy
i że już nigdy nie usłyszymy
Ostatnia stacja
Proszę wysiąść.**

jízdní řád

vlak má deset minut zpoždění
chce se mi spát
ven už není vidět
v kupé je hrozné vedro
koukají ti kalhotky pššt to se neříká
musíš spát
vlak má dvacet minut zpoždění
klimatizace nefunguje
zkus si alespoň lehnout
nemůžeme otevřít okno jsi nachlazený
vlak má třicet minut zpoždění
na chodbě je tma
vleže na tvoje kalhotky vidím ještě líp pššt takhle nemluv
kdyby tě slyšel průvodčí tak nás vyhodí z vlaku
přece jsi mi řekla že ti nesmím nic tajit
v Blansku budeme až po půlnoci
že se před tebou nesmím vůbec skrývat
vlak má půlhodinové zpoždění
že jsi moje nejbližší bytost
čím se dostaneme domů z nádraží
že ti mám říct všechno
pojedeme taxíkem
všechno co vidím slyším cítím
to si nemůžeme dovolit

rozklad jazdy

**pociąg ma dziesięć minut spóźnienia
chce mi się spać
na zewnątrz już nic nie widać
w przedziale jest straszny upał
widać ci majtki ciii tego się nie mówi
mujesz spać
pociąg ma dwadzieścia minut spóźnienia
klimatyzacja nie działa
spróbuj się przynajmniej położyć
nie możemy otworzyć okna jesteś przeziębiony
pociąg ma trzydzieści minut spóźnienia
na korytarzu jest ciemno
w pozycji leżącej twoje majtki widzę jeszcze lepiej ciii nie mów tak
gdyby cię usłyszał konduktor wyrzuci nas z pociągu
przecież powiedziałaś mi że nie mam przed tobą nic ukrywać
w Blansku będziemy dopiero po północy
że przed tobą nie powinienem się skrýwać
pociąg ma półgodzinne spóźnienie
że jesteś najbliższą mi istotą
czym się dostaniemy do domu z dworca
że mam ci mówić wszystko
pojedziemy taksówką
wszystko co widzę slyszę czuję
na to sobie nie możemy pozwolić**

vše o čem přemýšlím
vlak má hodinu zpoždění
všechno po čem toužím
hrozně se potím mám žízeň
všechno co mě napadá
máme jenom colu a tu nesmíš
už žádné emhádečko nejedí
všechno co chci
vlak má tříhodinové zpoždění
hoříš máš teplotu
všechno o čem se mi zdá
už téměř všechno vidím mlhavě
ale tvoje kalhotky jsou vidět jasně
všechno co si představuju
říkala jsi vždycky že mezi námi funguje
takové intimní osvětlení jako v tom starém filmu
pššt pššt a proč stejně všichni spí
vlak má čtyřhodinové zpoždění
nikdo nevidí kam se dívám
rachot vlaku slyším jako pod vodou
to se nedělá ale říkales že se ti mám vždycky zpovídat
musíš spát
ze všeho co nevidím neslyším necítím nechci
točí se mi hlava
o čem nepřemýšlím o čem se mi nezdá
proboha snad nezastavíme i v Adamově
po čem netoužím
ani průvodčí už nepřijde
všichni spí
mám zavrát
světla zhasla i v kupé
musíš spát
už nejsme v Adamově
ale vlak se do pohybu nedal
už nic nevidím ani tvoje kalhotky
a nevím proč
ležím přece hlavou ve tvém klíně
ještě vydržím
musíš spát
ještě nechci usnout
musím ti to říct
přece ti musím říct všechno
chci to totiž vidět
až se to stane
až vlak znovu pojedje
až klimatizace začne fungovat
až se otevřou okna
až se napijou coly
až hlavou ve tvém klíně
tvoje kalhotky uvidím tak zblízka
že už nikdy neztratím zpáteční cestu
už nikdy nebudu mít zpoždění
už nikdy nezmeškám emhádečko

**wszystko o czym rozmyślam
pociąg jest spóźniony o godzinę
wszystko czego pragnę
strasznie się pocę chce mi się pić
wszystko co przychodzi mi do głowy
mam tylko colę a tej pić ci nie wolno
już żadna komunikacja miejska nie jeździ
wszystko czego chcę
pociąg ma trzygodzinne spóźnienie
jesteś rozpalony masz gorączkę
wszystko o czym śnię
już prawie wszystko widzę jak we mgle
ale twoje majtki są dobrze widoczne
wszystko co sobie wyobrażam
zawsze mówiłaś że między nami wszystko się uklada
takie intymne oświecenie jak w tym starym filmie
ciii ciii ale dlaczego i tak wszyscy przecież śpią
pociąg ma czterogodzinne spóźnienie
nikt nie widzi gdzie patrzę
dudnienie pociągu słyszę jak pod wodą
tak się nie robi ale mówiłaś że mam ci się zawsze spowiadać
musisz spać
z tego wszystkiego czego nie widzę nie słyszę nie chcę
kręci mi się w głowie
o czym nie rozmyślam co mi się nie śni
boże chyba nie będziemy stawać także w Adamowie
czego nie pragnę
nawet konduktor już nie przyjdzie
wszyscy śpią
mam zawroty głowy
światła zgasły także w przedziale
musisz spać
już jesteśmy w Adamowie
ale pociąg nie ruszył
już nic nie widzę nawet twoich majtek
i nie wiem dlaczego
leżę przecież z głową na twych kolanach
jeszcze wytrzymam
musisz spać
jeszcze nie chcę zasnąć
muszę ci to powiedzieć
przecież muszę ci wszystko powiedzieć
chcę to przecież widzieć
jak się to stanie
kiedy pociąg w końcu pojedzie
kiedy klimatyzacja zacznie działać
kiedy się otworzą okna
kiedy się napiję coli
kiedy z głową na twych kolanach
twoje majtki zobaczę z tak bliska
że już nigdy nie zgubię drogi powrotnej
już nigdy nie będę spóźniony
już nigdy nie spóźnię się na komunikację miejską**

už nikdy nebudu cestovat ničím jiným než tebou
budeš navždy moje emhádečko
z tebe už nikdy nevystoupím
a žádný průvodčí mě nevyhodí
a už ti o sobě nebudu muset nic říkat
protože o mně budeš všechno vědět
stejně jako tehdy
podle jízdního řádu

**juž nigdy nie będę podróżować niczym innym niż tobą
będziesz na zawsze moją komunikacją miejską
z ciebie już nigdy nie wysiądę
i żaden konduktor mnie nie wyrzuci
i już nie będę musiał ci osobie nic mówić
ponieważ o mnie będziesz wszystko wiedzieć
tak jak wtedy
według rozkładu jazdy**

Mircea Dan Duta (Rumunia / Czechy)

Poeta, filmoznawca i tłumacz, redaktor lub korespondent platform / czasopismow kulturalnych Levure Littéraire (Francja-USA-Niemcy), FITRALIT, Familia & Opt Motive (Rumunia), A Too Powerful Word w Serbii, Quest (Czarnogóra) i Avaitham (India), producent , organizator, moderator wydarzeń kulturalnych w Czechach, Słowacji i Rumunii, promotor stosunków kulturalnych pomiędzy Rumunią a Czechami/Republiką Słowacką/Polską.

Własną twórczość poetycką pisze w języku czeskim.

Wydał trzy tomiki poetyckie: Krajobrazy, Loty i Dyktanda (2014, Petr Štengl Editions, Praga), Cynaty, kompleksy niższości i prawa człowieka lub Żonaty, bez zobowiązań, sprzedając martwą dziewczynę (wzmianka: zużyta) (2015, Petr Štengl Editions, Praga), odpowiednio dwujęzyczna antologia Plíz sujčof jor mobajl foun sent'u / Pliiz suiciof ior mobail faun senchiu (Next Page Editions, Bukareszt, 2020, teraz przygotowują dwa nowe tytuły: W królestwie śmierci nie mówią po polsku i Stały klient pubu W Krainie Wschodzącego Słońca czyli That's How Life Itself Wrote It. Jest uznanym tłumaczem z czeskiego i słowackiego na rumuński i odwrotnie, ale tłumaczy również z polskiego, bułgarskiego, angielskiego i francuskiego.

Fragmety jego prac zostały przetłumaczone i opublikowane w USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Polsce, Bułgarii, Izraelu, Serbii, Rumunii, Słowacji, Mołdawii, Czarnogórze, Macedonii Północnej, Hiszpanii, Indiach, Egipcie, Syrii, Korei, Albanii, Kosowo, Mongolia. Jest również obecny w antologiach w USA, Wielkiej Brytanii, Mongolii, Hiszpanii, RPA, Rumunii, Bułgarii, Indiach, Mołdawii.